

Aleg. 143.

## Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożeń Wydziału krajowego o szkołach dublańskich i folwarku.

### Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożone Wys. Izbie z przebiegu czynności dotyczących się szkół rolniczych i folwarku dublańskiego, wykazuje na wstępie postęp robót dokonanych przy budowach stawianych w Dublanach, przedstawia dalej zmiany zaszele w wewnętrznej organizacyi szkoły wyższej i niższej, następnie sprawy folwarku odnośnie do torfu i zamierzonego założenia gorzelnii, a nareszcie wyjaśnia, dla czego polecenie dane przez Wysoki Sejm co do wydawnictwa rocznika szkoły wyższej w Dublanach nie zostało wykonane.

#### I.

W pierwszym ustępie podaje Wydział krajowy do wiadomości Wysokiej Izby, iż w roku zeszłym zostały nareszcie po żmudnych studyach, po rozlicznych zmianach najrozmaitszych projektów, najwięcej piekące potrzeby szkół dublańskich zaopatrzone, bo stanął gmach szkolny i mieszkanie dla dyrektora.

Gmach szkolny już jest prawie ukończony, a gdy jeszcze niektóre wewnętrzne urządzenia zostaną dokonane, będzie mógł być na użytek oddany; o ile z powierzchownego obejścia, przy nieprzyjaznej zimowej porze, osądzić się da, zdaje się, że budowa jest odpowiednio przeprowadzoną, i że uczyni zadość wymogom szkoły w obecnym stanie jej rozwoju.

Mieszkanie dyrektorskie jest już dachem pokryte, w miesiącach letnich bieżącego roku będzie mogło być zajęte.

Roboty dodatkowe, które Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim specjalizuje, uznaje komisya gospodarstwa krajowego za niezbędne, a wstawienie na ich przeprowadzenie odpowiedniej przez inżynierów i architektów wyrachowanej kwoty w budżet, za uzasadnione; jednakowoż czuje się komisya gospodarstwa krajowego w obowiązku powtórzyć uwagi czynione już w dawniejszych sprawozdaniach, że niektóre z tych robót daleko stosowniej powinny były być umieszczone w ogólnym kosztorysie całego gmachu, jako stanowiące jego integralną część.

Z przeniesieniem szkoły wyższej do nowego gmachu, a dyrektora do nowo dla niego postawionego mieszkania, opróżnionym zostaje w bardzo znacznej części dawny budynek szkolny i cały dom dotychczasowo przez dyrektora zajmowany; nasuwa się naturalnym biegiem myśli pytanie, w jaki sposób opuszczone te budynki z największą dla szkoły korzyścią zużytkowane być mogą. Odpowiedź na to pytanie jest pod pewnym względem trudną i należy dobrze zbadać sytuacją i wewnętrzne stosunki, zaczem można będzie powziąć ostateczne postanowienie. Trudność ta nie leży tylko w wątpliwości do jakiego użytku budynki te najlepiej zaadaptować się dadzą, ale leży i w tej okoliczności, że szkoły dublańskie mają tak wiele potrzeb co do ubikacyi, że nie wiedzieć, którym dać pierwszeństwo, a których zaspokojenie odłożyć należy na długi, choćby nieograniczony czas.

Wydział krajowy podaje do wiadomości Wysokiego Sejmu w sprawozdaniu przedłożonym, iż pierwszą jego myślą było, urządzić w części starego domostwa szkolnego mieszkanie dla jednego z profesorów, który, mimo że jest zarazem administratorem folwarku, umieszczenia tamże nie ma i z niewątpliwą szkodą dla gospodarstwa dojeżdżać tylko musi. Od tej myśli, niezawodnie słusznej odstąpić jednak konieczność zniewoliła, staranne badanie budynku, przeprowadzone przez członka Wydziału krajowego Dra. Józefa Wereszczyńskiego przy pomocy architekta p. Kułakowskiego wykazało, iż tenże tak już jest podniszczałym, że adaptacya na porządniejsze mieszkanie byłaby kosztowną, a ostatecznie koszt włożony, jeżeli nie byłby zupełnie straconym, to niezawodnie nie byłby w żadnym stosunku do osiągniętego rezultatu.

W obec tego stanu rzeczy zażądał Wydział krajowy od Dyrekcyi, jako z potrzebami najlepiej obeznanej, odnośnego projektu, który dotąd jeszcze wykończonym nie został i dla tego do wiadomości Wysokiemu Sejmowi podanym być nie mógł.

Komisya gospodarstwa krajowego nie mając przedłożonego żadnego szczegółowego substratu do decyzji, nie będąc w styczności z wewnętrznym życiem szkół dublańskich, nie może wydać żadnych ścisłych orzeczeń, co zarządzić wypada, uważa jednak za swój obowiązek nie pominąć tej sprawy miłozeniem i wskazać potrzeby, na które według jej przekonania w pierwszym rzędzie uwagę zwrócić należy, a które dopiero następnie, jeżeli okoliczności na to pozwolą, uwzględnione być winny.

Komisya gospodarstwa krajowego nie przeczoza, że byłoby pożądanem, ażeby asystenci i adjunkci nie pobierali relutum za mieszkanie, ale otrzymywali je w naturze, nie przeczozy, że umieszczenie szkoły parobków zostawia wiele do życzenia, — stanowczo jednak oświadczyć musi, iż należy przede wszystkim korzystać z danej sposobności, ażeby anormalnemu stosunkowi, iż uozniowie szkoły wyższej tułają się po rozrzuconych wiejskich chałupach, jeżeli nie położy koniec — bo to się w zupełności nie da, — przynajmniej w znacznej części zaradzić.

Wychodząc z tego przekonania, oświadcza Komisya gospodarstwa krajowego i daje temu oświadczeniu w odnośnym wniosku wyraz, iż należy ażeby Wydział krajowy przemienił o ile możności wszystkie opuszczone umieszczenia na mieszkania dla uczniów szkoły wyższej, któreby im za umiarkowaną opłatą odstępowane były.

Myśl, którą Komisya gospodarstwa krajowego tu podnosi, jest zupełnie nie nową, snuje się ona systematycznie przez wszystkie sprawozdania zeszłych lat w tym przedmiocie, a polecając jej urzeczywistnienie, Komisya gospodarstwa krajowego pozostaje tylko konsekwentnie wierną zasadom, któremi od początku objęcia zakładu przez kraj była i jest przejętą.

Do urzeczywistnienia tych poleceń nie wiąże Komisya gospodarstwa krajowego żadnych zbyt daleko idących domagań, słuszną jednak żywi nadzieję, że takie zgromadzenie młodzieży, ile możności w obręb zabudowań szkoły, usunięcie od niej złych wpływów nieodpowiedniego otoczenia, sposobność ściślejszego zetknięcia z gronem nauczycielskiem i pożycia między sobą pod okiem życzliwego a czujnego nadzoru, musi wywrzeć wpływ zbawienny.

Nie miejsce w sprawozdaniu Komisji gospodarstwa krajowego rozwijać teoryje edukacyjnej, trudno jednak pominąć uwagi, że szkoła wyższa rolnicza ma kształcić rolników do wyższego stanowiska, do stosunków, gdzie ścisłość i karność jest warunkiem bytu, gdzie trzeba umieć być jej organizatorem i wzorem zarazem; że w takiej szkole jest też wymaganie od uczniów ścisłości w pełnieniu codziennych obowiązków rzeczą niezbędną, że ona ustrojem swoim winnaby raczej zbliżyć się do charakteru instytutów wojskowych, aniżeli do rozluźnionych stosunków innych wyższych zakładów naukowych. Jak szkoły wojskowe nie tylko udzielają nauk militaryjnych, ale dają i militaryjne wychowanie, — tak samo i szkoły rolnicze powinny wybijać swe piętno na charakterze rolnika, usposabiać go moralnie do przyszłego zawodu, który także jest walką z ludźmi i z przeciwnościami od początku do końca. Najprawdopodobniej kwestya praktyczności, tyle razy podnoszona, a nigdy nieróżstrzygnięta, tutaj mogłaby znaleźć prawdziwe rozwiązanie.

## II.

Dalsze ustępy sprawozdania Wydziału krajowego o szkole dublańskiej obejmują wyliczenie rozmaitych zmian i zarządzeń, wprowadzonych w gronie nauczycielskiem. Zarządzenia te zostały wprowadzone zgodnie z uchwałami kuratorji; Komisya gospodarstwa krajowego przyjmuje je do wiadomości.

W ustępie tym uzasadnia dalej Wydział krajowy wstawienie rozmaitych kwot w preliminarzu szkół, co też już uchwałami W. Sejmu z odpowiedniami modyfikacyami zatwierdzonym zostało. Jedynie kwota 600 zł. na wydawnictwo poradnika dla kotłowych jako nie wstawiona w preliminarz szkół, ale objęta preliminarzem ogólnym, oczekuje jeszcze uchwały Wysokiej Izby.

Komisyja gospodarstwa krajowego uważa wydawnictwo takiego fachowego dziełka, łatwo przystępnego za bardzo pożyteczne. Kotłów parowych ilość z każdym dniem wzrasta, — efekt od nich wymagany coraz się wzmaga a z efektem wymaganym rośnie też i co dzień niebezpieczeństwo przy ich użyciu; słusznie ażeby tak właściciele, jak i manipulańcy obchodzący się z tym niezbędnym a jednak niebezpiecznym czynnikiem, byli jak najściślej obeznani z użyciem jego, a nie zostawali na łasce nieostrożności pierwszego lepszego parobka. Spodziewać się należy, że popyt za tak pożyteczną książką w krótkce zwróci uczyniony nakład. Komisya gospodarstwa krajowego nie wątpi, że zaczem kwota na wydawnictwo zaliczoną zostanie, nastąpi poprzód zbadanie fachowe, czy dziełko odpowiada wymaganiom do niego stawianym.

## III.

Część sprawozdania, obejmująca sprawy folwarku, przedstawia wyniki prób dokonanych w celu wyjaśnienia kwestyi eksploatacyi torfu i obmawia sprawę założenia gorzelnii przy kursie gorzelnianym.

W roku zeszłym na posiedzeniu 11. Stycznia 1886. powziął Wysoki Sejm na wniosek Komisji gospodarstwa krajowego, następującą uchwałę:

„Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na cel dalszych przygotowawczych robót przy eksploatacyi torfu prasowanego kredyt do wysokości 600 zł.“

W sprawozdaniu zaś wskazywała Komisya gospodarstwa krajowego, że kwota ta ma być wyłącznie użytą na badanie, o ile torf dublański prasowany jest cennym materiałem opałowym, by uniknąć zawodu jakiego doznano przy torfie w stanie pierwotnym, nieprasowanym, gdzie próby wykazały, że dla rozkruszalności swojej jest on nie do użycia; jako wskazówki, udzielono radę zakupienia miészacza konnego, któryby wyrabiał torf w przybliżeniu podobny do prasowanego. Komisya gospodarstwa krajowego nie śmiała doradzać przyjęcia daleko sięga-

jących wniosków Wydziału krajowego zamierzających już w roku zeszłym zorganizowanie kompletnej, racjonalnej, z kosztem kilku tysięcy reńskich połączonej eksploatacji, bo nie miała przeświadczenia o dodatnim rezultacie, zalecała tylko badanie dalsze i próby w skromnych rozmiarach.

Wydziałowi krajowemu powiodło się doprowadzić do skutku próby dokładniejsze, można powiedzieć wyczerpujące.

Hr. Potulicki posiadający w Przegnojowie majątności odległej o 35 kilom. od Dublan, ślimarczarkę Luchta, poruszaną lokomobilą, pozwolił przerobić u siebie na prośbę administracji folwarku znaczniejszą ilość torfu dublańskiego. Wydział krajowy postanowił skorzystać z tej sposobności przeprowadzenia tak dokładnej próby i wydał odpowiednie polecenie.

Zawieziono do Przegnojowa 200 cet. metr. torfu z Dublan, przerobiono pod osobistym nadzorem p. Pańkowskiego, administratora folwarku. Próba ta wydała rezultat najzupełniej pomyslny, a dla lepszego przeglądu, ośmiela się Komisya gospodarstwa krajowego powtórzyć jej wynik według relacji Administracji ze sprawozdania Wydziału krajowego.

- a) 200 cetn. metr. torfu surowego dało po przerobieniu 31 i pół cetnara suchego czyli 7·3 metrów sześciennych ;
- b) koszta produkcji 1 metra sześciennego torfu prasowanego wynoszą włącznie z wydatkiem na oprocentowanie i umorzenie kapitału zakładowego i obrotowego przy cenach dublańskich robocizny 1 zł. 2 ct. ;
- c) w Przegnojowie uważają 4·5 metrów sześciennych torfu prasowanego za ekwiwalent 4 metrowego stosu drzewa bukowego. Można więc przyjąć bez obawy zawodu, że w Dublanach 5 metrów zastąpi takiż stos ;
- d) w Dublanach 4 metrowy stos drzewa opałowego kosztuje 12 zł., ekwiwalent tegoż czyli 5 metrów sześciennych torfu kosztowałby tylko 5 zł. 10 ct..

Do obliczenia powyższego dodała Administracya jeszcze następujące uwagi:

- a) prasowany torf dublański bardzo dobrze wytrzymuje transport, gdyż przy 5 milowym przewozie z Przegnojowa do Dublan na zwyczajnych wozach najętych z ilości przewiezionej nie się nie starło i nie uroniło ;
- b) ładować można z łatwością po 2 metr. sześć. na zwykły wóz ;
- c) użycie torfu, którego cegielki kształtem są bardzo zbliżone do zwykłych polanek łupanego na opał drzewa, pozwala oszczędzić koszt rąbania drzewa wynoszący od 4 metrowego stosu 1 zł. 60 ct. ;
- d) suchy torf prasowany znosi wpływ deszczu nawet więcej niż drzewo opałowe ;
- e) spalanie się torfu dublańskiego w zwykłych nawet piecach pokojowych bez rusztu jest wyborne ;
- f) objętość torfu prasowanego nie wiele przenosi objętość ekwiwalentu drzewa a dogodniejsza i równiejsza forma cegiełek dozwala szczerzej napełnić piec potrzebnym opalem.

W obec takich rezultatów komisya gospodarstwa krajowego słusznie spodziewać się może, że torf będzie stanowił rubrykę dochodów folwarku, której lekceważyć nie wypada, sądzi, że dłużej wahać się nie można i należy stanowczo przystąpić do najracjonalniejszej eksploatacji.

Według przedstawienia Wydziału krajowego potrzeba na ten cel:

Lokomobili o sile 8 koni za	.	.	.	3.600 zł.
Maszyny Luchta do prasowania torfu za	.	.	.	660 "
Szopy	.	.	.	1.200 "
12 wózków dwukołowych	.	.	.	500 "
10 łodzi do spławu	.	.	.	400 "
Most do przewozu lokomobili	.	.	.	130 "
				6.490 zł.
			Razem	.

Zgodnie z propozycjami Wydziału krajowego poważa się Komisya gospodarstwa krajowego w końcu sprawozdania postawić odpowiedni wniosek.

Kwestya gorzelniana dotąd rozwiązania nie znalazła. Planu, wraz z przypuszczalnym obliczeniem obciążenia budżetu, jakie przy takiej w celach naukowych urządzonej gorzelnii wynikłoby musiało, póty Wysokiemu Sejmowi przedłożyć nie można, póki nie będzie wiadomem, z jaką subwencją c. k. Rząd przystąpić zechce dla w ten sposób rozszerzonego kursu; z c. k. Rządem zaś w rokowania wchodzić Wydziałowi krajowemu trudno, póki plany i kosztorysy nie będą wygotowane. Wytworzyło się niejako koło, z którego wyjścia jednakowoż stosunki gorzelnictwa krajowego pilnie wymagają.

Przemysł gorzelniany tem się od innych krajowych przemysłów różni, że upadek jego nie ogranicza wynikłej szkody na pojedyncze osobistości; upadek jego czyni w całym kraju znaczną ujmę rolnictwu, sprowadza upadek chowu bydła, którego jest najważniejszym konsumentem. Statystyczne daty zbierane w tym kierunku łatwo wykazały, jak nieznacznym jest procent tego produktu, który wychodzi za granice nie przeszedłszy opasu gorzelnianego.

Mimo takiego związku z rozwojem rolnictwa przemysł ten znajduje się u nas w pieluszkach, albo raczej, żeby się właściwiej wyrazić, gorzej jak w pieluszkach, bo biedny, opuszczony, musi biecć potracany za postępem, który w ościennych krajach kroczy poparty wszystkimi zasobami nauki i bogactwa. Ustać mu nie wolno, spocząć taryfy, przepisy, nowe zarządzenia nie dadzą, ma ciągle ostrogi w boku a o dojściu do mety, u której insi szczęśliwi już stoją, ani marzyć nie może, bo jest w rękach ludzi, którzy po większej części najpierwotniejszych warunków jego nie znają i tylko patrząc i podsłuchując drugich, stąpają za innymi.

Komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że zbytęzną rzeczą byłoby cyfrowo przedstawiać tutaj ważność gorzelnianego przemysłu i strat wynikłych dla kraju z nieumiejętnego prowadzenia go; tam gdzie wartość przerobionych produktów kilku milionów dochodzi, centy w stracie już krocie tysięcy wynoszą.

Posel Polanowski przedstawił już roku zeszłego w przemówieniu swoim Wysokiej Izbie, że bodaj jeden litr spirytusu mniej wyprodukowany z korea ziemniaków przyprowadza kraj o stratę przeszło 700.000 zł.; a że wiele więcej aniżeli jeden litr nieraz brakuje, o tem dobrze wiedzą i właściciele gorzelnii i gorzelnicy. Ubytek taki w produkcji pojawia się zwykle i dosięga zastraszających rozmiarów, przeważnie w chwilach, gdy konieczność sprostania konkurencyi zagranicznej zniewala do naśladowania zmian, które tam w gorzelniach na podstawie nauki zaprowadzane bywają, celem wyzyskania najenergiczniej czasu i wymiaru.

Co lat parę, nieledwie co roku w ostatnich czasach, zachodziła potrzeba zmienić system prowadzenia; w znakomicie urządzonej, przez wykształconego zagranicą gorzelnika prowadzonej gorzelnii, gdzieś w kraju lub poza krajem, zastosowano ten lub ów pomysł, naturalną koniecznością wymagań handlowych, inne gorzelnie musiały iść za tym przykładem w ślad; szły nie pouczone, a ile to prób nieszczęśliwych, ile strat za sobą powiodło, nawet obliczyć się nie da.

Otóż złemu temu, złemu więcej dotkliwemu aniżeli z powierzchownego przyjrzenia się rzeczy przypuszczać można, pragnie komisya gospodarstwa krajowego zaradzić stanowczem załatwieniem ogólnikowych dotąd wniosków tyczących zaprowadzenia przy szkole dublańskiej kursu gorzelnianego, więcej racjonalnego od dzisiejszego, kursu połączonego z praktyką w gorzelnii urządzonej tamże na wzór mniejszych gospodarczych.

Że obecny kurs gorzelniany jest zupełnie niewystarczający, że po prostu do celu nie prowadzi, widzą to już wszyscy bliżej z przedmiotem obeznani, a najsilniejszym dowodem tego jest petycja Towarzystwa gorzelników polskich, z których wielu ten kurs skończyli, zagranicą się potem kształciwszy, nawet czasami w wykładach pomagali.

Piszają oni między innymi:

„Brak fachowo, teoretycznie i praktycznie wykształconych gorzelników, daje się głę- „boko odczuć. I nic dziwnego, skoro w Królestwie Galicyi dotychczas nie ma szkoły fachowej,

„któraby obok teorii praktycznie takową objaśniała, jak to się dzieje przy nauce rolnictwa i leśnictwa, skutkiem czego gorzelnicy lubo teoretycznie wykształceni, na polu praktyki muszą się łamać z trudnościami i nabywać przez doświadczenie często długo trwające, nie przynoszące zawsze dobrego wyniku to, coby łącząc teoretyczne wykłady z natychmiastowym praktycznym obeznaniem się już podczas nauki, bez trudności nabyć, a następnie w praktyce zastosować można.“

To co komisya gospodarstwa krajow. przed Wysoki Sejm wnosi i o przyjęcie czego uprasza, nie jest ani nowem wymyślonem w Galicyi, ani zastraszającym. Nowem nie jest, bo istnieje przy szkołach gorzelnianych w ościennych krajach, jak n. p. w Koszycach na Węgrzech, w Berlinie, jest gorąco domaganem w Pradze; nie jest zastraszającym, bo ofiara, którąby kraj na ten cel miał ponieść, w najgorszym razie przekroczyć nie może rocznie kwoty 3.000 zł., a prawdopodobnie może być o wiele mniejszą.

Wysoki Sejm w tak szerokich rozmiarach rozwija poparcie wszelkich innych przemysłów w kraju, poparcie, bezpośrednio indywidualnie prawie wymierzone, że sprawiedliwość wymaga, nie ograniczać do kwoty 550 zł. pomocy naukowej udzielanej przemysłowi, obok którego wszystkie inne muszą mieć mniejsze znaczenie, choćby tylko dla tego, że przy nim krocie ludzi znajduje przyzwoite umieszczenie o które dziś tak trudno, tysiące robotników zarobek w najtwardszej zimowej porze, a cała ludność włościańska pośrednio interes w zbyciu bydła, którem przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, zaopatrują się opasowe stajnie.

Kosztorysy i zestawienia rachunkowe obrotu wykazują, że obciążenie budżetu krajowego zaprowadzeniem gorzelni w Dublinach, nie przekraczałoby w najgorszym razie 3.000 zł., gdyby c. k. Rząd przyszedł z odpowiednią pomocą.

Gorzelnia, którąby miała być wystawioną, winna zbliżać się rozmiarami do najmniejszej gospodarczej gorzelni; zważywszy że badania w tym kierunku nie są ukończone, cyfry kosztorysu trudno oznaczyć; w każdym razie będzie ona pokrytą pożyczką hipoteczną na folwark podjętą, a amortyzacya i oprocentowanie, w konto obrotu wrachowanem; ponieważ zaś warunkiem założenia gorzelni jest przyjęcie przez c. k. Rząd obowiązku pokrywania połowy powstałego ztąd rocznego obciążenia budżetu, musiałaby strata ogólna przekroczyć 6000 zł. w. a., ażeby kraj potrzebował poświęcić 3000 zł. dla nauki gorzelników, co przy wstawieniu najwyższych cen za produkta i opał (nie biorąc nawet za podstawę torfu), a najniższych dat co do wszelkich rezultatów nigdy przecież z rachunku nie wynikło.

Zważywszy oprócz tego korzyści wszystkie jakie gorzelnia istniejąca tuż pod bokiem wyższej szkoły rolniczej musi przynieść dla jej uczniów, przyszła Komisya gospodarstwa krajowego po starannem zbadaniu wszystkich motywów do przekonania, że winna doradzać W. Sejmowi danie upoważnienia Wydziałowi krajowemu do dalszych kroków na drodze wprowadzenia w życie tak pożytecznego przedsięwzięcia.

#### IV.

W końcowym ustępie sprawozdania przedkłada Wydział krajowy przyczyny dla których nie stało się zadość woli W. Sejmu i rocznik szkoły wyższej nie został rozdany do rąk posłów W. Sejmu. Przedstawienie to przyjmuje Komisya gospodarstwa krajowego do wiadomości, nie odstępuje jednak od tyle razy wyrażonych twierdzeń potrzeby takiego rocznika a jako wyjaśnienie dodaje, że pod rocznikiem szkoły wyższej redagowanym przez profesorów nie rozumie li tylko historycznego poglądu na przebyty przeciąg życia szkoły, bo tym sposobem już w roku drugim rocznik taki musiałby zejść do bardzo szczupłych rozmiarów. W roczniku chce widzieć Komisya gospodarstwa krajowego obraz pracy naukowej w Dublinach, poglądy na stosunek

jej do potrzeb kraju, a nareszcie czasami obraz rezultatów osiągniętych na postawie nauki w gospodarstwie folwarcznem.

Ażeby umożliwić i zapewnić wydawnictwo takie przystępne dla szerszej publiczności a niezbędne dla rozwoju szkoły, ośmiela się Komisya gospodarstwa krajowego wstawić w budżet skromną kwotę 300 zł.

W myśl tych wywodów Komisya gospodarstwa krajowego uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego z dnia 18. grudnia 1886 l. 74.381.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przemienił opróżnione budynki w Dublanach na mieszkania dla uczniów i odstępywał im takowe za umiarkowaną cenę.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku 1887 rozpoczął w Dublanach wyrabianie torfu prasowanego i otwiera mu na pokrycie kosztów urządzenia tej eksploatacyi kredyt do wysokości 6.490 zł. w. a. na tenże rok.

4. Sejm uznając konieczność urządzenia gorzelnii przy kursie gorzelnianym, poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w rokowania z c. k. Rządem w celu uzyskania subwencyi na kurs gorzelniany oparty na urządzonej gospodarczej gorzelnii w Dublanach i na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekta takiej gorzelnii pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd przyczyni się w połowie do wynikłych z tego powodu rocznych obciążeń budżetu krajowego.

5. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na wydawnictwo rocznika szkół rolniczych kredyt do wysokości 300 zł. na rok 1887.

Wnioskiem ad 4) załatwioną zostaje petycja Towarzystwa gorzelników polskich w Galicyi wniesiona 11. grudnia 1886 pod l. 84.

Przewodniczący

*Stanisław Polanowski.*

Sprawozdawca

*Edward Jędrzejowicz.*

